

UZASADNIENIE

Powód J. W. wniósł o zasądzenie od pozwanego Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego kwoty 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia odpisu pozwu oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za mogące się ujawnić w przyszłości skutki wypadku, a także o zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu podał, że w dniu 16 stycznia 2010 roku został potrącony przez samochód, którego kierowca zbiegł z miejsca wypadku. Po wypadku został przewieziony do szpitala w J., gdzie rozpoznano wieloodłamowe złamanie przysad dalszych przedramienia prawego z przemieszczeniem, dwupoziomowe złamanie kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem, złamanie trzonu strzałki prawej z przemieszczeniem, ranę tłuczona głowy. Powód przeszedł leczenie operacyjne zespolenie płytkami, śrubami oraz gwoździem śródszpikowym, a w szpitalu przebywał przez dziesięć dni. Po dwóch miesiącach powód był ponownie hospitalizowany i zalecono mu rehabilitację, którą odbywał w warunkach szpitalnych w maju 2010 roku. W lutym 2011 roku powód poddał się operacji usunięcia materiału zespalającego z kości przedramienia prawego w szpitalu w B.. Następnie ponownie przebywał na leczeniu rehabilitacyjnym w G.. Orzeczeniem z dnia 24 lutego 2011 roku zaliczono powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności do dnia 28 lutego 2014 roku. U powoda występują uporczywe bóle głowy, ma niesprawną rękę, również prawa noga nie jest w pełni sprawna, jest zniekształcona oraz odczuwa bóle w miejscach złamań. Ponadto na skutek wypadku powód jest nerwowy, zestresowany. Przed wypadkiem nie skarżył się na żadne dolegliwości. Pozwany wypłacił powodowi tytułem zadośćuczynienia kwotę 30.000 zł i ustalił 25% trwałe uszczerbek na zdrowiu. Zdaniem powoda kwota wypłaconego zadośćuczynienia jest zbyt niska w stosunku do krzywdy powoda. W uzasadnieniu żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, powód powołał się na uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 17 kwietnia 1970 roku w sprawie III PZP 34/69.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów postępowania. W uzasadnieniu wskazał, że przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w wyniku którego ustalił, że powód na skutek wypadku z dnia 16 stycznia 2010 roku doznał 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu i przyznał mu kwotę 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zwrot kosztów dojazdu w wysokości 352 zł oraz zwrot kosztów rehabilitacji – 140 zł i opieki osób trzecich – 3.472 zł. Powyższe kwoty zostały pomniejszone o 50% z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania wypadku w tym zakresie. Pozwany podkreślił, iż ustalenia pozwanego w zakresie przyczynienia powoda były oparte na przeprowadzonym przez Komendę Powiatowa Policji w C., z których wynikało, że w miejscu zdarzenia widoczność była ograniczona, powód ubrany był na ciemno oraz znajdował się pod wpływem alkoholu. Powód naruszył przepisy prawa o ruchu drogowym, gdyż zamiast po poboczu drogi szedł po jezdni i nie zastosował się do obowiązku ustąpienia miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi, co wynika z opinii biegłego powołanego w postępowaniu przygotowawczym. Pozwany podkreślił, że przyznana powodowi kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do doznanых obrażeń i nie ma ona spełniać roli represyjnej oraz nie może prowadzić do wzbogacenia się powoda, ani być nadmierna. Podkreślił także, iż odsetki należą się dopiero od dnia wyrokowania, gdyż odszkodowanie jest ustalane według cen na chwilę wyrokowania. Pozwany wskazał, iż brak jest interesu prawnego powoda w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 16 stycznia 2010 roku powód J. W. wraz z J. K. udał się na imprezę urodzinową do jej przyjaciółki, która odbywała się w remizie strażackiej w K.. W trakcie tej imprezy powód spożywał alkohol. Około godziny 23 powód postanowił wrócić do domu pieszo, gdyż pokłócił się ze swoją znajomą. Powód szedł ulicą (...), lewą stroną drogi, gdyż na poboczu zalegał śnieg odgarnięty przez pług. Przejeżdżająca wiaduktem L. W. widziała powoda idącego lewą stroną drogi.

Po przejściu wiaduktu powód zauważył samochód f. nadjeżdżający w jego kierunku. Powód zaniechał wejścia na pobocze, a jedynie zbliżył się do krawędzi jezdni z uwagi na zalegający na poboczu śnieg. Kierujący tym pojazdem uderzył powoda prawym narożnikiem pojazdu i oddalił się z miejsca zdarzenia, nie udzielając powodowi pomocy. Kierujący używał w trakcie jazdy świateł mijania i z uwagi na późne dostrzeżenie sylwetki powoda nie miał możliwości

zatrzymania się by uniknąć kolizji, lecz miał pełną możliwość zjechania na lewą część jezdni i ominięcia powoda. Powód mógł wejść na pobocze, na którym znajdowały się zwały śniegu, by ustąpić miejsce przejazdu samochodowi, lecz tego zaniechał. Na skutek uderzenia powód został przewrócony na pobocze na zalegający tam śnieg i po chwili został zauważony przez nadjeżdżające samochodem L. W. i J. K. (dowód: zeznania świadka J. K. k. 146-147, zeznania powoda k. 148-149, dokumentacja z miejsca zdarzenia w aktach 1 Ds. 54/11, opinia biegłego Z. N. k. 178-198, 228-232, ustne wyjaśnienia biegłego k. 267-268).

Na skutek wypadku powód doznał wieloodłamowego złamania przysad dalszych przedramienia prawego z przemieszczeniem odłamów, wielomiejscowego złamania kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem oraz złamania trzonu kości strzałkowej prawej z przemieszczeniem. Ponadto doznał urazu głowy oraz rany tłuczonej okolicy czołowo-skroniowo-ciemieniowej po stronie prawej. Powód został odwieziony karetką do szpitala, gdzie przebywał do 7 do 27 stycznia 2010 roku. W szpitalu przeprowadzono zabieg operacyjny, w trakcie którego wykonano: krwawą repozycję i stabilizację złamania kości promieniowej prawej płytką nasadową mocowaną 6 śrubami. Dodatkowo wykonano pętlę (...). Ponadto dokonano otwartej repozycji i stabilizacji złamania kości łokciowej prawej z użyciem płytki rynienkowej, mocowanej 4 śrubami oraz wykonano dwie pętli (...), a także zamkniętej repozycji złamania kości piszczelowej prawej i zespolenia przy pomocy gwoźdźcia śródszpikowego, blokowanego. Powodowi założono także opatrunek gipsowy ramiennie-dłoniowy. Powód został na oddziale wstępnie usprawniony ruchowo i wypisany z zaleceniem trybu życia łóżkowo-fotelowego. Ponownie powód był hospitalizowany w okresie od 8 do 15 marca 2010 roku w celu kontroli klinicznej. Następnie powód przebywał na oddziale rehabilitacyjnym od 30 kwietnia do 21 maja 2010 roku. U powoda rozpoznano wówczas zespół (...) w obrębie nadgarstka prawego i wątpliwy zrost w obrębie przedramienia prawego. W dniu 18 lutego 2011 roku powód został poddany zabiegowi usunięcia zespolenia z kości przedramienia prawego. Powód przebywał następnie na leczeniu szpitalno-sanatoryjnym rehabilitacji narządów ruchu w okresie od 17 maja do 13 czerwca 2011 roku. W dniu 7 października 2011 roku usunięto powodowi pozostały materiał zespalający. Ostatni pobyt powoda w oddziale rehabilitacyjnym miał miejsce w okresie od 29 listopada 2012 roku do 20 grudnia 2012 roku. Powód oprócz schorzeń spowodowanych wypadkiem cierpi na chorobę zwyrodnieniową kręgosłupa oraz przewlekły zespół bólowy korzonkowy kręgosłupa L-S. Po przebytych operacjach pozostały trwale blizny, a ponadto u powoda został trwale zaburzony stereotyp chodu i pojawiła się koślawość nogi oraz w sposób trwały została ograniczona sprawność ruchowa powoda. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 30% (dowód: opinia biegłego L. K. k. 290-294 i 350, dokumentacja medyczna k. 11-18, 108-114, 134).

Powód aktualnie skarży się także na zaburzenia słuchu i wiąże je z przebyłym wypadkiem. W trakcie leczenia szpitalnego powód nie był konsultowany laryngologicznie i nie zgłaszał skarg w tym zakresie. W trakcie badania biegłego słyszał i rozumiał pytania oraz nie wymagał powtarzania czy zwiększania natężenia głosu lecz stwierdzono znaczne upośledzenie słuchu w zakresie ucha lewego. Nie przedstawił żadnej dokumentacji z poradni laryngologicznej ani badań audiometrycznych słuchu. Brak jest podstaw do stwierdzenia, że pogorszenie słuchu u powoda nastąpiło na skutek wypadku (dowód: opinia biegłego A. S. k. 324-327).

Po wypadku powód ma trudności z chodzeniem, i wykonywaniem prac wymagających siły i precyzji. Nie może chodzić na dłuższych dystansach oraz tańczyć. Udział w wypadku był dla powoda przeżyciem traumatycznym, które powraca do niego w koszmarnych snach, lęku w sytuacjach podobnych do tych, w których wydarzył się wypadek. U powoda występuje obniżony nastrój, poczucie krzywdy, żalu i komplikacji życiowych, które spełniają kryterium zespołu stresu pourazowego. Powód powinien korzystać z pomocy psychologicznej, a doznany uszczerbek na zdrowiu w aspekcie psychicznym wynosi 5% (dowód: opinia biegłej Z. Z. k. 363-365, opinie uzupełniające k. 392-395, ustne wyjaśnienia na rozprawie w dniu 18 grudnia 2014 roku, zeznania świadka J. K. k. 147, zeznania powoda k. 148-149, zeznania uzupełniające na rozprawie 18 grudnia 2014 roku).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody. Ustalając przebieg zdarzenia w całości oparł się na opinii biegłego Z. N., która została opracowana przede wszystkim na podstawie dokumentacji z miejsca zdarzenia znajdującej się w aktach 1 Ds. 54/11. Biegły zarówno w opiniach pisemnych, jak również podczas ustnych wyjaśnień złożonych przed sądem w sposób szczegółowy wskazał i uzasadnił przyjęty przebieg wypadku. Nie są wiarygodne w tym zakresie zeznania powoda, że przed uderzeniem przez samochód odskoczył na pobocze drogi i został uderzony bokiem

pojazdu. Gdyby powód znajdował się na poboczu drogi, to musiałyby zostać ślady samochodu na śniegu znajdującym się na poboczu, a takich śladów nie zabezpieczono. Powód poruszając się pustą drogą był najprawdopodobniej przekonany, że nadjeżdżający samochód go ominie korzystając z pustej lewej strony jezdni i zrezygnował z wejścia na znajdujące się na poboczu zwały śniegu. W momencie, gdy zorientował się, że samochód nie zmienia toru jazdy, na reakcję było już za późno i powód został potrącony przez niego. Taki przebieg wypadku odpowiada obrażeniom doznany przez powoda, miejscu jego położenia po wypadku oraz brakowi śladów pojazdu sprawcy wypadku. Biegły w opinii dokonał szczegółowej analizy przebiegu wypadku i uzasadnił swoje wnioski w sposób wyczerpujący. Powód w zeznaniach chciał przedstawić przebieg zdarzenia w sposób najbardziej korzystny dla siebie i między innymi zawyżał ilość śniegu znajdującego się na poboczu, by wykazać, że nie mógł na nie uskoczyć. Dopiero po powołaniu się na protokół oględzin miejsca zdarzenia przyznał, że śniegu było około 25 cm, a nie pół metra. Także zeznania powoda odnośnie prędkości samochodu sprawcy, którą ocenił na 100 km/h są całkowicie niewiarygodne. Biegły oszacował tę prędkość w granicach 40-47 km/h, co biorąc pod uwagę panujące warunki i obrażenia powoda jest zdecydowanie bardziej wiarygodne. Gdyby pojazd sprawcy poruszał się z prędkością 100 km/h i przy tej prędkości gwałtownie by przyhamował i zarzuciłoby go oraz uderzył powoda bokiem, to brak jakichkolwiek śladów tej sytuacji na drodze wskazuje, że przebieg zdarzenia był inny. Przy tak dużej prędkości zapanowanie nad pojazdem po gwałtownym hamowaniu i uderzeniu powoda byłoby bardzo utrudnione.

Odnośnie stanu powoda po wypadku, doznanych obrażeń i sposobu leczenia sąd oparł się na dokumentacji medycznej, opiniach biegłych oraz zeznaniach córki powoda i powoda. Opinie biegłych ortopedy i laryngologa nie były przez sąd kwestionowane. Natomiast opinia biegłej psycholog Z. Z. w pełni zasługuje na uwzględnienie. Biegła w sposób wyczerpujący uzasadniła z jakich przyczyn uważa, że jako psycholog kliniczny ma możliwość dokonywania oceny stanu powoda pod kątem istnienia zespołu stresu pourazowego. Sąd w pełni podziela to stanowisko, uznając, że oceny stanu psychicznego strony może dokonać nie tylko psychiatra lecz także psycholog kliniczny, który dysponuje możliwością dokonania oceny wpływu zdarzenia na stan psychiczny strony.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie kwestią bezsporną między stronami było to, że wypadek drogowy opisany w części ustalającej uzasadnienia stanowił podstawę do wypłaty świadczeń z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, natomiast sporna pozostawała wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, w oparciu o zakres doznanych przez niego obrażeń i związanych z tym cierpień i następstw oraz kwestia obniżenia świadczeń z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody.

Odpowiedzialność sprawcy szkody, wynikająca z wypadku drogowego ma charakter odpowiedzialności deliktowej, albowiem wynika wyłącznie z popełnienia czynu niedozwolonego, w tym przypadku naruszenia zasad poruszania się po drogach publicznych, a zgodnie z art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Dla określenia zasad odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń czy jak w niniejszym przypadku Ubezpieczeniowego Funduszu Gwarancyjnego z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych zasadnicze znaczenie ma treść art. 34 ust. 1 i 35 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003r., nr 124, poz. 1152) oraz art. 822 § 1 k.c. Odpowiedzialność ubezpieczyciela sięga tak daleko (z ograniczeniami dotyczącymi zapłaty jako rodzaju świadczenia i sumy gwarancyjnej) jak odpowiedzialność cywilna ubezpieczonego (por. postanowienie SN z dnia 24 lutego 2006r., III CZP 91/05, opubl. LEX nr 180669). Zatem odpowiedzialność ubezpieczyciela powstaje wówczas, gdy istnieje odpowiedzialność posiadacza pojazdu lub kierującego pojazdem na podstawie przepisów prawa cywilnego. W niniejszej sprawie pozwany uznał swą odpowiedzialność wobec powoda.

Kwestię przyczynienia się powoda do powstania szkody i ewentualnego ograniczenia odpowiedzialności pozwanego należy rozpatrywać w świetle przepisów art. 361 i 362 kc. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 maja 2010 r. w sprawie III CSK 229/09 adekwatny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych, a ocena czy skutek jest "normalny" opiera się na całokształcie okoliczności sprawy, przy uwzględnieniu zasad doświadczenia życiowego. Przyczynienie się do szkody występuje, gdy w wyniku

badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody stanowi kwestię prawną podlegającą uwzględnieniu przez sąd zawsze wtedy, gdy ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadnia pozytywną ocenę w tym zakresie, nawet w sytuacji, gdy istnieje prawomocny wyrok skazujący, co do popełnienia przestępstwa. Przepis art. 362 k.c. zawiera, zatem normę adresowaną do sądu (norma kompetencyjna), nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody.

W niniejszej sprawie z opinii biegłego Z. N., która nie została skutecznie zakwestionowana przez strony wynika, że do wypadku w dniu 16 stycznia 2010 roku doszło przede wszystkim na skutek najechania przez nieznanego sprawcę na powoda poruszającego się brzegiem jezdni. Powód miał prawo poruszać się brzegiem jezdni lecz powinien był zejść na pobocze i ustąpić przejazdu pojazdowi poruszającemu się po jezdni. Jednakże kierujący tym pojazdem powinien poruszać się z prędkością pozwalającą na przedsięwzięcie manewrów obronnych i należyte obserwować przedpole jazdy. Biorąc pod uwagę, że powód poruszał się po prostym odcinku drogi, to należy uznać, iż powinien być widoczny dla kierującego z takim wyprzedzeniem, by w pełni możliwe było ominięcie powoda. W tym czasie nie poruszał się drogą żaden inny pojazd i kierujący miał pełną możliwość ominięcia powoda. Kierujący tego nie uczynił, a powód zaniechał zejścia na pobocze, które było częściowo przysypane zwałami śniegu. Jednakże możliwe było usunięcie się przez powoda z drogi.

W tej sytuacji zasadnym jest ustalenie stopnia przyczynienia się powoda do powstania szkody na 20%, a nie jak uznał pozwany w 50%. Nie oznacza to jednak automatycznej redukcji w tym zakresie odpowiedzialności pozwanego. Dokładną analizę sposobu postępowania sądu dla ustalenia istnienia przyczynienia i ewentualnej redukcji świadczenia dokonał Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie IV CSK 241/09, gdzie stwierdził, iż samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością. Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Samo przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie "miarkowania" odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego "odpowiedniego" zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego. Zasada adekwatności wyrażona w art. 361 § 1 k.c., choć wypowiedziana w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę, ma zastosowanie także w stosunku do poszkodowanego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest takie jego zachowanie, które pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Nie wystarcza zatem, aby zachowanie to było warunkiem (*conditio sine qua non*) powstania szkody. O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne.

Przenosząc te rozważania na realia niniejszej sprawy należy stwierdzić, iż zachodzi przyczynienie powoda w 20% do powstania szkody i taki sam współczynnik redukcji świadczenia jest uzasadniony. Nie jest także jednak zasadne całkowite odstąpienie od redukcji świadczenia, czego domagał się powód. Należy wziąć bowiem pod uwagę, iż powód naruszył podstawowe zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, które dla powoda jako zawodowego kierowcy

powinny być oczywiste. Powód powinien więc kierując się zasadą ograniczonego zaufania opuścić jezdnię pomimo utrudnień w postaci zalegającego śniegu i przepuścić pojazd. Sam fakt poważnych skutków dla zdrowia powoda i ucieczki sprawcy z miejsca wypadku, nie może powodować odstąpienia od redukcji świadczenia z uwagi na przyczynienie powoda, jednakże ma niewątpliwie wpływ na poziom tej redukcji. Zdaniem sądu adekwatne w niniejszej sprawie jest obniżenie świadczenia o 20%, które z jednej strony pozwoli na otrzymanie przez powoda znacznej kwoty zadośćuczynienia, a z drugiej zachowa określoną przepisem art. 362 kc odpowiedzialność poszkodowanego z tytułu przyczynienia się do powstania szkody.

Zgodnie z art. 445 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia. Konstrukcja przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. oparta jest na kilku zasadach. Przede wszystkim zadośćuczynienie może być przyznane przez sąd tylko w wypadkach wyraźnie uregulowanych w ustawie. Przyznanie zadośćuczynienia pieniężnego, będącego formą naprawienia krzywdy, jest ograniczone tylko do odpowiedzialności deliktowej. Świadczenie to nie jest obligatoryjne i zależy od uznania i oceny sądu.

W orzecnictwie, jak i w piśmiennictwie, ugruntowany jest pogląd o kompensacyjnym charakterze zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. Jest ono sposobem naprawienia krzywdy w postaci doznanych cierpień fizycznych i psychicznych. Określając wysokość "odpowiedniej sumy" Sąd powinien niewątpliwie kierować się celami oraz charakterem zadośćuczynienia, uwzględnić wszystkie okoliczności, mające wpływ na rozmiar doznanej szkody niemajątkowej. Podstawowe znaczenie musi mieć rozmiar doznanej krzywdy, o którym decydują przede wszystkim takie czynniki, jak rodzaj uszkodzenia ciała czy rozstroju zdrowia, ich nieodwracalny charakter polegający zwłaszcza na kalectwie, długotrwałość i przebieg procesu leczenia, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, wiek poszkodowanego i jego szanse na przyszłość oraz poczucie nieprzydatności społecznej (por. wyrok SN z dnia 1 kwietnia 2004 r., sygn. akt II CK 131/03, opubl. LEX 327923). Nie można pomijać funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienia, bacząc, by jego wysokość nie była symboliczna (por. wyrok SN z dnia 28 czerwca 2005 r., I CK 7/05, LEX nr 153254). Określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu rozstrzygającego sprawę merytorycznie i w tym zakresie dysponuje on swobodą decyzyjną.

Przechodząc do merytorycznej analizy wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia, należy stwierdzić, iż doznał on poważnych obrażeń, które w sposób zasadniczy zmieniły jego życie i spowodowały cierpienia fizyczne i psychiczne. Obrażenia te nie były kwestionowane przez strony i są szczegółowo opisane w opiniach oraz stanie faktycznym uzasadnienia. Obrażenia te pozbawiły praktycznie powoda radości z aktualnej egzystencji i uniemożliwiają funkcjonowanie w dotychczasowym zakresie. Powód nie może wykonywać prac fizycznych z uwagi na uszkodzenie ręki oraz ma utrudnione poruszanie się, ze względu na uszkodzenia nogi. Nie jest w stanie pracować jako kierowca zawodowy, co mógł robić przed wypadkiem. Ma to znaczący wpływ na powoda, jego samoocenę oraz kontakty z innymi osobami. Wszystkie te aspekty powodują, iż należne powodowi zadośćuczynienie musi być odpowiednio wysokie.

Mając na uwadze powyższe, Sąd uznał, iż należne powodowi zadośćuczynienie musi stanowić realnie odczuwalną wartość. Dotychczas wypłacono mu tytułem zadośćuczynienia 30.000 zł. Zdaniem Sądu jest to kwota zbyt niska przy doznanych uszczerbku na zdrowiu. Zadośćuczynienie winno być adekwatne do zakresu cierpień i trwałych skutków wypadku. Powód na skutek wypadku stała się osobą niepełnosprawną, utracił możliwość wykonywania pracy oraz częściowo samodzielność. Biorąc pod uwagę wszystkie te okoliczności, Sąd uznał, iż należne mu zadośćuczynienie (przed dokonaniem redukcji) winno wynosić 100.000 zł, jest to bowiem kwota odpowiednia do zaistniałych skutków wypadku. Tak obliczoną kwotę pomniejszono o 20% w związku z przyczynieniem się powoda do powstania szkody, co daje kwotę 80.000 zł, a od tak ustalonej kwoty odjęto wypłaconą już kwotę 30.000 zł, wobec czego zasądzono na rzecz powoda dalszą kwotę 50.000 zł. Przyznane przez Sąd zadośćuczynienie wraz z kwotą dotychczas wypłaconą powodowi w całości zrekompensuje doznane przez niego krzywdy. Sąd przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim znaczny stopień cierpień fizycznych powoda oraz trwałość skutków wypadku, a także to, że wskazany rozstrój determinował życie powoda po wypadku. Kwota ta ma realnie odczuwalną ekonomiczną wartość. Sąd uwzględnił stanowisko Sądu Najwyższego, wyrażone w uzasadnieniu wyroku z dnia 12 września 2002

r. w sprawie IV CKN 1266/00, zgodnie z którym wysokość zadośćuczynienia powinna być oparta na obiektywnych i sprawdzalnych kryteriach, kierować się jego celami i charakterem, przy uwzględnieniu jednak indywidualnej sytuacji stron. Istotnym elementem indywidualizującym jest wiek poszkodowanego i intensywność cierpień. W pozostałym zakresie żądanie powódki uległo oddaleniu.

Żądanie dotyczące zasądzenia ustawowych odsetek od powyższej kwoty zostało w całości uwzględnione. Powód domagał się zapłaty odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia doręczenia pozwu. Powód zgłosił szkodę pozwanemu w 2010 roku, a pozwany wszczął postępowanie likwidacyjne wypłacając żądane świadczenia jedynie częściowo. W tym czasie skutki wypadku dla powoda były już znane, pozwany dysponował pełną dokumentacją medyczną i możliwe było już ustalenie wysokości zadośćuczynienia.

W świetle brzmienia art. 14 ust. 1, 2 i 3 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych co do zasady pozwana ma obowiązek przeprowadzić postępowanie wyjaśniające i wypłacić świadczenie w terminie 30 dni od dnia zgłoszenia szkody. Gdyby natomiast wyjaśnienie w terminie tym okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe. W niniejszej sprawie w momencie zgłoszenia żądań w piśmie z 5 grudnia 2011 roku pozwany dysponował pełną wiedzą na temat stanu zdrowia powódki i w terminie 14 dni możliwe było dokonanie oceny roszczenia i wypłaty zadośćuczynienia. W tej sytuacji żądanie zasądzenia odsetek od dnia doręczenia pozwu znajduje pełne uzasadnienie na podstawie art. 481 § 1 k.c..

Sąd oddalił również powództwo w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, gdyż uznał, że brak jest interesu prawnego w takim ustaleniu. Sąd podzielił w całości stanowisko Sądu Apelacyjnego w Katowicach wyrażone w wyroku z dnia 3 stycznia 2014 roku w sprawie I ACa 841/13, w którym Sąd Apelacyjny stwierdził, że „brak bowiem podstaw dla przyjęcia, iż pod rządem obecnie obowiązującego przepisu art. 442 § 3 k.c. powódka posiada interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Powołana wyżej aktualna norma znajduje zastosowanie do roszczeń powódki, bowiem zgodnie z art. 2 ustawy wprowadzającej nową regulację, do roszczeń powstałych przed dniem jej wejścia w życie (tekst jedn.: 10 sierpnia 2007 r.), a według przepisów dotychczas obowiązujących, jeszcze nieprzedawnionych stosuje się ustawę nową. Możliwość dochodzenia roszczeń związanych z wypadkiem z 2001 r. nie jest zatem ograniczona dziesięcioletnim terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Nie ma więc zdaniem Sądu Apelacyjnego podstaw dla uwzględnienia jej roszczenia opartego o art. 189 kpc, nie dopatrzone się przy tym okoliczności faktycznych w niniejszej sprawie, które mogłyby taki interes prawny w ustaleniu po stronie powódki uzasadniać (jak miało to miejsce w sprawie, której dotyczy uchwała Sądu Najwyższego z dnia 24 lutego 2009r., sygn. akt III CZP 2/09, LEX 483372), a sytuacja prawna powódki pozostaje w wypadku uzyskania wyroku ustalającego lub jego nieuzyskania, tożsama.”

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc, obciążając nimi w całości pozwanego. Zdaniem sądu możliwe jest zastosowanie tej zasady, gdyż powództwo co do zasady zostało uwzględnione, a wysokość zasądzonej kwoty zależała od uznania Sądu. Powód był w sprawie zwolniona od kosztów sądowych w całości. Pozwany uiścił zaliczki na biegłego w kwocie 8.00 zł i 973,17 zł. Łączna suma poniesionych wydatków wyniosła 3.382,79 zł. Pozwany został obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz Skarbu Państwa części opłaty od pozwu i zwrotu poniesionych tymczasowo kosztów opinii biegłych ponad kwoty zaliczek, zgodnie z przepisem art. 113 ust 1 i 2 pkt. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych tj. kwotą 9.303,47 zł. Sąd natomiast odstąpił od obciążenia opłatą sądową w zakresie oddalonego powództwa na mocy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych uznając, że w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie, które ostateczne zależy od decyzji sądu zasadne jest uznanie, iż zachodzą szczególnie uzasadnione przyczyny do odstąpienia od obciążania powoda tymi kosztami.

ZARZĄDZENIE

1. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron;
2. akta przedstawić z wpływem lub za 20 dni.

K., 12.02. 2015 r. SSR del. Krzysztof Żyłka